Nr. 140 SOSNOWIEC sobota dnia 23 czerwca 1917 roku Rok XII

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 3,50, miesięcznie 1.25 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,50, miesięcznie 1,50. Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50. Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartalnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 60 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 35 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Dęblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele i święta od 9-ej do 11-ej rano.

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmują nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie i agentury w kraju i zagranicą.

Czy „Bonaparte"?

(Reflekcje z rewolucji rosyjskiej.)

Obecną rewolucję rosyjską dużo publicystów zestawia z historyczną wielką Rewolucją francuską. Ryzykowna to analogja chociażby z tego powodu, że przewrót w Rosji mający wciąż sfinksowe oblicze co do dalszego swego rozwoju, nie posiada skali porównawczej z tem wielkiem wydarzeniem dziejowem, które ma już konkretne kształty, określenego w najdobitniejszych szczegółach faktu.

Jeszcze mniej fortunną wydaje się paralela głośnego przywódcy rewolucji rosyjskiej Kierenskiego z Napoleonem. Na jednem bowiem z zebrań „politycznych, których się teraz tyle odbywa w Rosji, pewien mówca partyjny występując przeciw działalności tak dziś popularnego męża rewolucji, zawołał głosem Kasandry:

— Strzeżmy się go, bo to przyszły „Bonaparte" rosyjski.

Czy istotnie z dotychczasowej działalności Kiereńskiego zarysowały się już pewne objawy upoważniające do podobnego wnioskowania? Czy to tylko manewr partyjnego współzawodnika, użyty w celu poderwania autorytetu najpoważniejszego obecnie w Rosji męża rewolucji. Zdaje się, że ten drugi motyw wywołał wspomnianą wyżej niefortunną paralelę. Wszystko bowiem, co dotad wiemy o byłym ministrze sprawiedliwości, a obecnie ministrze wojny rosyjskiego rządu rewolucyjnego, odsuwa jakąkolwiek możliwość zestawiania Kierenskiego z wielkim Korsykaninem nawet przy posiłkowaniu się argumentacją poczerpniętą z najbujniejszej wyobraźni.

Gdybyśmy zresztą zgodzili się na jedną skalę porównawczą: wybujałej ambicji osobistej obu tych indywidualności, tak niepomiernie różnych między sobą to i tak Kierenski nie uzewnętrznił dotąd ani jednym charakterystycznym rysem istotnego dążenia do sięgnięcia po władzę, jeżeli nie cara, to przynajmniej „pierwszego konsula" w rządzie rewolucyjnym.

Inaczej bowiem zmierzał do tego celu Napoleon Bonaparte, kiedy posiadał mniejszą może wówczas we Francji popularność, niż ma ją dzisiaj Kierenski we współczesnej Rosji rewolucyjnej. Genjalny Korsykanin a przyszły światobórca, zgoła miał inne właściwości psychiczne i całkiem odmiennie przygotowywał się do swej przyszłej roli, aniżeli ten „trudowik" rosyjski który wypłynął na powierzchnię wzburzonej fali przewrotu politycznego w b. caracie.

Czteromiesięczne dzieje rewolucji stwierdziły już dość znamiennie, że Kiereński jest przedewszystkiem fanatycznym rzecznikiem i obrońcą zdobytej wolności bez jakichkolwiek osobistych zabiegów o własne, osobiste „ja". W niczem nie ujawnił się dotąd najlżejszy nawet objaw gry partyjnej politycznego machera, jak np. w Milukowie lub Guczkowie, których piętrzącą się fala rewolucyjna zmiotła tak szybko z powierzchni, na którą zrazu wypłynęli.

Jeżeli zaś Kierenski nie podzielił ich losu i utrzymuje się wciąż na widowni, to z pewnością tylko dlatego, że nawet najbardziej zazdroszczący wielkiej popularności w szerokich masach ambitni działacze rewolucyjni nie mają jeszcze możności strącić go z piedestału, na jakim postawiła go rewolucja.

Nie jest przecie wykluczonem, że na jednej z przyszłych nowych film, szybko zmieniającego się kinematografu rewolucyjnego może się ukazać obraz zepchniętego w nicość tyle popularnego dotąd bohatera przewrotu. Chociażby jednak do tego nie doszło cała ujawniona już indywidualność Kierenskiego dowodnie wskazuje, że nie jest to materjał podatny na rosyjskiego Bonapartego.

Przedewszystkiem nie posiada on genjuszu militarnego, ani nawet żadnego uzdolnienia w rzeczonym zakresie. Jego płomienne mowy jako ministra wojny są jedynie piękną retoryką wiecowego agitatora, nie mają jednak tego jędrnego Napoleońskiego stylu, którby porywał i zachęcał armję do bohaterskiego czynu.

Wogóle, tyle dziś popularny mąż rewolucji rosyjskiej bardziej nam przypomina z tamtej wielkiej historycznej rewolucji francuskiej ognistego Mirabeau, niż Napoleona, który wystąpił na widownię po wielu fazach olbrzymiego przewrotu politycznego. Zanim bowiem ukazał się wielki Korsykanin, rewolucyjna Francja miała kolejno takich krwawych bohaterów jak Marat; Danton i Robespiere.

Czy b. carat rosyjski w dalszym przebiegu swego rozwojowego przewrotu, wymiga się od podobnych kreatur jako przejściowych sterników władzy? — rzecz to bardzo wątpliwa. Nn Bonapartego rosyjskiego czas jeszcze nie nadszedł i z pewnością sam Kierenski o to stanowisko nie pretenduje. Zabłysnął na firmamencie rewolucji rosyjskiej, jako wspaniała niewątpliwie gwiazda poważnej wielkości, wszystko jednak zdaje się wskazywać, że to tylko piękny meteor, który niezadługo zgaśnie

Externus.

„Kupcy wojenni".

Kupcy wojenni stanowią u nas ciekawe zjawisko, na które dotąd mało zwracano uwagi. Nie są to — jak donosi „Gaz. Poranna", „dostawcy" wojskowi, ani sprzedawcy wojennych „ersatzów", stanowiący zagranicą specjalną kategorję kupców wojennych.

Nasi kupcy wojenni handlują zupełnie „pokojowymi" towarami, a jednak należy im się miano „wojennych", gdyż warunki wojenne są podstawą ich egzystencji oraz działania. Trudno określić liczbę tych kupców, gdyż stanowią oni bardzo liczną, różnorodną i ciągle wzrastającą rzeszę. Spotyka się ich wszędzie: w Warszawie, w mniejszych miastach, małych osadach i zapadłych zakątkach wiejskich. W miastach śród tłumów przechodniów mniej się rzucają w oczy, na wsi natomiast rozpoznaje się ich na pierwszy rzut oka.

Na szosach, na drogach bocznych i drożynkach polnych spotkać można w każdej porze, zimą i latem, we dnie i w nocy tych kupców - podróżnych. Większość z nich dźwiga do miasta ziemniaki, chleb, nabiał i t. p. produkty rolne, zakupione, czasem wyżebrane po wsiach o kilka a nawet kilkanaście mil odległych od większego miasta. Nieprawdopodobną wydaje się wprost wytrzymałość fizyczna tych ludzi, dźwigających dwustufuntowe worki na plecach. A jest to przeważnie biedota miejska — wyrobnicy, byli robotnicy fabryczni i rzemieślnicy, zniszczeni mocno niedostatkiem wojennym.

Nędza zmusiła ich do tego procederu. Wielka odporność fizyczna, znajomość wsi, z którą łączą ich nierzadko węzły rodzinne, pozwala im nietylko konkurować z „Mordkami" i „Ickami", dotychczasowymi niepodzielnymi panami handlu wiejskiego, ale nawet ich wypierać.

Wielu z pośród tych „kupców" ujawnia niezwykły spryt i odwagę handlowego ryzyka. Tacy nie dźwigają ciężkich worków z ziemniakami, lecz uprawiają o wiele rentowniejszy handel „szmuglerski. Mąka, mięso, tytuń, manufaktura, nafta i spirytus stanowią główne artykuły tego handlu. Jakie są jego obroty — trudno określić, faktem jest jednak, że żyje z niego duży procent ubogiej ludności wielkich miast, a w niektórych miejscowościach nawet większość ludności.

W piotrkowskiej Radzie miejskiej stwierdzono niedawno, że w samym powiecie piotrkowskim uprawia „szmuglerstwo" około dziesięciu tysięcy osób. Na dziesiątki tysięcy liczyć więc trzeba w Królestwie ludzi, którzy w czasie wojny przedzierzgnęli się w kupców, coprawda „wojennych" niemniej jednak wykazujących sporo zasadniczych kwalifikacji do handlu — wytrwałość, pomysłowość i odwagę ryzyka.

Po wojnie i powrocie normalnych stosunków handlowych oraz komunikacyjnych, dla większości tych „kupców wojennych" zabraknie pola do działania. Nie wszyscy jednak wrócą

do poprzedniego przedwojennego trybu życia, — do fabryk i warsztatów. Wielu nie zagoie się już do mało indywidualnej pracy fizycznej i skromnych choć stałych dochodów, lecz starać się będzie o zarobek swobodniejszy, ruchliwszy i dający perspektywy większego zysku.

Ubędą może z warsztatów i fabryk żywioły najzdolniejsze, nieraz niezbędne. Ze zjawiskiem tym liczyć się muszą sfery przemysłowe i czynniki normujące życie społeczne w kraju, aby módz mu przeciwdziałać przez lepsze wynagradzanie pracy fizycznej po wojnie. Zbyt niskie zarobki pchać będą dzisiejszych kupców „wojennych" nietylko do handlu i przekupstwa. ale także do szukania lepszych losów za rodzinną miedzą.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (BTW). Urzędowo donoszą dnia 20 czerwca 1917 roku.

Zachodni teren walk:

Grupa wojsk następcy tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Między Izerą a Lys walka artylerji dosęgła znacznej gwałtowności w poszczególnych odcinkach, a zwłaszcza wieczorem.

Również od kanału la Basse aż do Scarpe,y działalność ogniowa była od czasu do czasu ożywioną.

Na południo-zachód od Lens natarli Anglicy na północnym brzegu strumienia Souchez. Na skrzydłach odparto ich. W centrum udało się im wtargnąć do naszych rowów czołowych. Silnym kontratakiem przeszkodzono, aby siły angielskie, które niebawem nadciągnęły, rozszerzyły ich zdobycze. W przedpolu stanowisk naszych na północ od St. Quentin doszło do starć posterunków naszych z podjazdami angielskimi, które musiały się cofnąć wobec ognia naszego.

Grupa wojsk następcy tronu niemieckiego.

Wzdłuż Aisne,y miejscami ożywił się ogień działowy.

W zachodniej Szampanji silne kontrataki pułku malchijskiego zdobyły od Francuzów z powrotem większą część terenu, który w dniu 18 czerwca utraciliśmy na południo-zachód od Mont Haut.

Na pozostałych frontach przy zwykłej akcji okopowej nie wydarzyło się nic szczególnego.

Pierwszy generał kwatermistrz
v. LUDENDORFF.

BERLIN (BTW) (Urzędowo). U wybrzeża flandryjskiego w dniu 19 b. m. nad ranem nasi lotnicy morscy zestrzelili 3 samoloty nieprzyjacielskie. Pozatym na północ od Dunkierki zatopiona została przez nasze forpoczty morskie angielska motorowa łódź torpedowa; załogę wzięto do niewoli.

Sytuacja obecna.

KOLONIA (BTW.) Do „Kölnische Zeitung" donoszą z Wiednia o poglądach dyplomacji tamtejszej w sprawie ogólnej sytuacji. Położenie wojskowe państw centralnych oceniane jest w dalszym ciągu, jako pomyślne. Przystąpienie Grecji do wojny musi znacznie pogorszyć położenie Sarraila, gdyż wówczas Bułgarja porzuci wszystkie skrupuły, jakie dotychczas miała z racji ścisłej neutralności Grecji. Na froncie rosyjskim wszelkie groźby władz wojskowych rosyjskich nie są w stanie zapobiedz masowej dezercji rosyjskich żołnierzy na froncie. Do chwili obecnej już okrągłe 2 miljony żołnierzy oddaliło się z frontu samowolnie, aby być obecnymi u siebie w domu przy podziale ziemi pomiędzy włościan. Amerykańska pomoc zbrojna jest jeszcze „za oceanem".

Ameryka—Anglji.

WASZYNGTON, (BTW.). Urząd skarbu pożyczył Anglji dalsze 35 miljonów dolarów.

Misja rosyjska w Ameryce.

KOPENHAGA, (BTW.) — W Stanach Zjednoczonych bawi od dni kilku misja rządu tymczasowego rosyjskiego, która otrzymała szczególne zlecenia. Misja składa się z 4-ch członków w tej liczbie dwuch oficerów. W sprawie jej zadań utrzymywana jest jaknajściślejsza tajemnica.

Narady ententy z rząd ateński

KARLSRUHE, (BTW.) Według depesz rosyjskich, koalicja naradza się nad sprawą ustanowienia w Atenach rządu prowizorycznego pod kierownictwem mocarstw ententy.

Manifestacje w Szwajcarji.

GENEWA, (BLW.) — „Tribune de Geneve" domaga się dymisji całej Rady związkowej, oraz sztabu generalnego. Dzisiaj wieczorem zapowiedziano w Genewie wielkie zgromadzenie polityczne. Wszystko to wskazuje na ogromne wzburzenie wśród ludności zachodnio - szwajcarskiej.

GENEWA, (BTW.) — Wczoraj wieczorem Genewa była widownią silnych wystąpień antiniemieckich. Znak konsulatu niemieckiego został przez demonstrantów, po skończeniu zebrania protestującego przeciwko sprawie Hoffman Gromm, zrzucony i częściowo porwany, a szyby w oknach powybijane. W ciągu godziny tłum demonstrował przed konsulatem wznosząc lżywe okrzyki i śpiewając „Marsyljankę". Również odbyły się demonstracje przed konsulatami tureckim i autryacko węgierskim, oraz przed hotelami i zajazdami. Doszło do starć z policją. Aresztowano 14 osób.

Warunki pokojowe socjalistów angielskich.

STOKHOLM 20-go czerwca (WAT). Doniesienie szwedzkiej Aj. tel.: „Holendersko-skandynawski komitet socjalistyczny odbył dn. 18 b. m. tymczasową naradę z Juljuszem Westom z deputacji większości socjalistów angielskich, któremu towarzyszył Thomson, wydawca Clarion. West już obecnie udzielił pewnych informacji w sprawie stanowiska większości angielskiej w niektórych sprawach, szczególnie doniosłych dla Anglji. Według tych informacji, większość angielska jest za przywróceniem niepodległości Belgji, oraz za opuszczeniem Francji północnej i odbudową gospodarczą tych terytorjów kosztem okupującego je obecnie mocarstwa, dalej za niepodległą Polską, oraz za całkowitem równouprawnieniem wszystkich narodów, zamieszkujących Austro-Węgry, których demokratyzacja uważana jest za jedną z istotnych przesłanek trwałości pokoju. Socjaliści angielscy i robotnicy uważają za bardzo ważną sprawę rozstrzygnięcie pytania, kto jest winowajcą wybuchu wojny, oraz uważają za niezbędne konieczne utworzenie nadpaństwowej władzy ku zapobieżeniu przyszłym starciom. Stowarzyszenie fabjańskie nakreśliło całkowity program dla wszystkich spraw powyższych, wreszcie warstwy angielskie socjalistyczne i robotnicze są zdecydowanymi przeciwnikami prowadzenia wojny gospodarczej po zawarciu pokoju.

Prawa wyborcze kobiet w Anglji.

LONDYN. (BTW.) Izba gmin. Przy omawianiu projektu reformy wyborczej izba gmin 385 głosami przeciwko 55 przyjęła zasadę prawa wyborczego dla kobiet.

Pożar.

KRÓLEWIEC, (BTW.) Pod Białymstokiem leżąca miejscowość Nowoswady zgorzała prawie doszczętnie. Zgoreło 50 domostw spłonęło na popiół.

Francja a Watykan.

W „Radical'u" omawia Armand Chrapentier przyszły stosunek Francji do Watykanu. Nie może być mowy—pisze Chrapentier — o przewróceniu dawnego stosunku rządu do Watykanu tak jakby sobie życzyły tego dzienniki klerykalne. Gdyby ministerjum ten plan podjęło, nie pociągnęłoby za sobą żadnego parlamentu, pomimo to wszyscy wyrażają życzenie dać narodowi pokój religijny w granicach wolności sumienia narodu. Aby się to dało urzeczywistnić, musieliby kierownicy Kościoła katolickiego ogłosić kompletną neutralność w stosunku rządu.

W tym wypadku tylko mógłby rozłam, powstały między rządem a Kościołem być załagodzony, zaś Republika, nie zrzekając się swoich ideałów, zezwoliłaby na niektóre słuszne żądania Kościoła. Związki kulturalne, których wzbroniono kościołowi, byłoby po wojnie uprawomocnione i jawne. Tylko na tym terenie możliwe jest porozumienie rządu z kierownikami Kościoła. Każdy departament będzie posiadał swój „związek kultury", który będzie mógł żyć i rozwijać się jawnie i pod opieką prawa.

Przesilenie wiedeńskie.

WIEDEŃ, (BTW,) Wiedeński „Fremdenblatt" dowiaduje się, że prezes ministrów, hr. Clam-Martinitz, dzisiaj przez cały dzień prowadził pertraktacje w sprawie przekształcenia gabinetu. Całe zainteresowanie zogniskowało się na konferencji z prezesem Koła Polskiego, Łazarskim. Komisja parlamentarna Koła Polskiego uchwaliła m. i.: Wniosek Diamanda, oświadczający, iż w skład nowego Rządu nie powinien wejść żaden z członków gabinetu Stürgha. Następnie zażądano by stan posiadający polski był w gabinecie zabezpieczony oraz podniesiono szereg żądań ekonomicznych. Znamienny fakt w dniu dzisiejszym stanowi wspólne posiedzenie Słowian południowych, Czechów i unji łacińskiej dla wspólnej akcji. Powszechne panuje przenonanie, że dzień dzisiejszy sprowadzi załagodzenie sytuacji.

Dziesięciolecie zrzeszeń rolniczych.

Dwie instytucje, Centralne Towarzystwo Rolnicze, skupiające ziemian, oraz Kółka Rolnicze, wiążące drobnych rolników, obchodzą w tym roku dziesięciolecie swego istnienia i pracy. Z okazji tej w tych dniach odbywa się w stolicy zjazd członków obu tych organizacji, których działalność w wysokim stopniu zaważyła na gospodarczo-społecznem życia kraju.

*

Cent. Towarzystwo Rolnicze przez lata te rozrosło się, wyolbrzymiało i stało się jedną z najpoważniejszych i najpotężniejszych organizacji obywatelskich.

Działalność jego skierowaną była nietylko ku podniesieniu wartości i dochodowości gospodarstw rolnych, owszem pracom jego przyświecała świadomość, że rolnictwo jest potężnym polem pracy narodowej, związane z ogólnym dobrobytem kraju, zespolone nierozerwalne z ziemią, z której soków żywotnych czerpiemy siły i moce do ciągłych i nieustających oporów przeciwko wszystkim biedom i złym losom, jakie na barki nasze spadały.

Wszystkie więc wysiłki zmierzające do podniesienia kultury rolnej, do pomnożenia plonów ziemi, wzmacniać będą naszą energję i żywotność w twardych walkach o nasze wyższe narodowe dobro.

*

Kółkom rolniczym bodajże jeszcze donioślejsza przypada rola.

Zadania ich olbrzymie — podnieść, oświecić wieś naszą, obudzić miljonowe rzesze siermiężne, natchnąć je obywatelską i narodową świadomością, wnieść dobrobyt i nowe bujne, twórcze życie do chat polskich. Dotychczasową działalność ich w tym duchu doskonale charakteryzuje prof. J. Biedrzycki.

„Jubileusz ten nie jest roczny, mówi, jak inne.

Dziesięciolecie zamyka okres zupełnie zakończony, a rozpoczyna nowy okres rozwoju Kółek. Zaczynając pracę w trudnych warunkach, musieliśmy przedewszystkiem stworzyć dobrobyt na wsi, a więc poprawić gospodarkę rolną oraz powoływać do życia stowarzyszenia spółdzielcze.

W tym kierunku zrobiliśmy bardzo wiele, dając mocne podstawy materjalne rozwojowi naszych gospodarstw drobnych.

Obok tego, uważając pracę w Kółkach za robotę narodową, staraliśmy się już wówczas wyrabiać obywateli i działaczy społecznych.

Wojna wykazała, że gdzie w chwili przełomowej potrafiono się szybko zorganizować, wziąć w ręce gminę i t. d., tam niemal wszędzie stanęli na czele kółkowicze; nie mniej te chwile przełomowe dowiodły, że ludzi, nadających się do samodzielnej pracy społecznej, mamy bardzo mało, a czasy nadchodzące będą ich wymagały znacznie więcej. Wobec tego Kółka Rolnicze muszą sobie nadal obrać za główne hasło: wyrobienie ludzi".

Szczegółowy zaś program prac, do jakiej stanąć potrzeba kółkom rolniczym nakreśla p. T. Wilkowski.

„Kółka, powiada, muszą dziś tworzyć Związki młodzieży i domy ludowe, powoływać do życia stowarzyszenia współdzielcze, współdziałać z Radami Opiekuńczymi, zająć się uzdrowotnieniem wsi, reorganizacją gmin i sprawami agrarnymi, zwłaszcza komasacją, wiążącą się ściśle z odbudową. Kółka powinny organizować oświatę, wciągać kobiety do pracy społecznej, naprawiać stosunek do bezrolnych i uświadamiać swych członków pod względem obywatelskim a nawet politycznym, unikając agitacji partyjnej".

*

Otwarto również w gmachu C. T. R. wystawę budownictwa wiejskiego i sprzętów, urządzoną przez komisję budowlaną T-wa. Składa się na około 600 eksponatów: projekty architektoniczne, sprzęty stylowe, tkaniny swojskie, ceramika krajowa, fragmenty wnętrz dworów i chat, modele chat, konstrukcje budynków gospodarskich, próbki materjałów, model daszku pokrytego strzechą niepalną (nasycona gliną).

Obfity dział projektów dworów, kościołów, kapliczek, krzyżów przydrożnych, nagrobków wiejskich i t. p. nadesłanych przez najwybitniejszych naszych architektów uzupełnia bogatą całość.

Zjazd prefektów.

Stosownie do zapowiedzi odbywa się w tych dniach w stolicy zjazd ks. ks. prefektów z Królestwa. Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele pp. Wizytek, które odprawił ks. Arcybiskup Kakowski, poczem w murach szkoły św. Stanisława otworzył obrady Arcypasterz Warszawski. W odezwaniu swem wskazał, że przedmiotem narad ma być kwestja religijnego wychowania młodzieży w uczelniach naszych.

Szkoła bowiem ma kształcić i przygotowywać dorastające pokolenia do zadań ludzkiego życia, a cały materjał nauczania ma wiązać w harmonijną całość — ma nietylko kształcić naszą młodzież ale i wychowywać. A tego bez religji osiągnąć nie zdoła. Ten zaś element boski — to spoidło wszystkich nauk wnoszą i zaszczepiają w sercach młodych katecheci. Można się spodziewać, że podobne zjazdy, do tąd zabraniane, przyczynią się do podniesienia i pogłębienia umiejętności wychowania religijnego młodzieży, które ma na celu, aby jej serca uszlachetniała i uświęcała Wiara św., by promienne hasła „Bóg i Ojczyzna" prowadziły ją przez życie całe.

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 22/VI.

— **Sejmik powiatowy.** Jutro w sobotę o godz. 9 i pół rano w gmachu powiatu, odbędzie się posiedzenie będzińskiego sejmiku powiatowego.

— **Tow. Rozwoju Przemysłu, Rzemiosł i Handlu** urządza dla swoich członków i wprowadzonych gości pogadankę pt. „Rzemiosło i handel, jako współczynnik w rozwoju narodowym". Pogadankę tę wygłosi p. J. Kiesewetter w najbliższą niedzielę d. 24 czerwca r. b. o godz. 5 po poł. w lokalu „Gospody Mieszczańskiej" przy ulicy Wawel Nr. 3.

— **Z Gospody Mieszczańskiej.** W niedzielę dn. 24 b. m. o godz. 5 pp. „Gospoda Mieszczańska" urządza „Herbatkę" z urozmaiconym programem, na którą członków oraz wprowadzonych gości zaprasza. Podczas „Herbatki" przygrywać będzie muzyka.

— **U lekarzy.** Dnia 23 b. m. o godz. 4 i pół po poł. odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego w lokalu Domu Ludowego (Jasna 23).

— **Dyplomowany profesor.** Utalentowany skrzypek sosnowiczanin p. Bolesław Mazurkiewicz po ukończeniu konserwatorjum warszawskiego otrzymał obecnie dyplom profesora gry skrzypcowej. Profesor Mazurkiewicz zamierza dłużej zabawić w naszem mieście.

— **Plan 2 loterji klasowej RGO.** Wobec wielkiego żądania biletów loterji klasowej RGO. na prowincji, zarząd loterjny zwiększa ilość losów z 30,000 do 42,000; przyczem, wskutek wycofania z obiegu rubli rosyjskich, zmienia walutę na markową, podnosząc nieco koszt biletów. Cena całego losu wraz z kosztami, wyniesie odtąd, w każdej klasie, po 32 marki pół losu—16, ¼—8 marek.

Główne wygrane wynosić będą: w 1 klasie—30,000 m., w 2 kl. 35,000 m., w 3 kl. 40,000 m., w 4 kl. 45,000, w 5 kl. 250,000 m., 100,000, 75,000, 40,000, 20,000 oraz premjum marek 100,000. Razem 21,000 wygranych (połowa) na sumę 5,292,000 mk. Stawki są tak obliczone, że wygrywający ją w 4 pierwszych klasach, ma na opłacenie losu do klasy następnej; w 5 zaś otrzymuje tyle, ile zapłacił za bilet.

Ciągnienie loterji odbędą się: w sierpniu 16 i 17, we wrześniu—14 i 15, w październiku 12 i 13, w listopadzie — 12 i 13, w grudniu od 10 do 22 wł.

— **Czasopisma górniczo-hutniczego** wyszedł zeszyt Nr. VII, wydany na pamiątkę nabycia krakowskiego Zagłębia węglowego. Treść następująca: Starania kraju o Zagłębie: Jan Zarański, poseł do Rady Państwa (ilustracja). Odzyskanie terenów węglowych: Dr. Władysław Jahl członek Wydziału Krajowego (ilustr.) Z historji rokowań o kupno terenów węglowych. Dr. Jan Steczkowski dyrektor Banku Krajowego (ilustr.) O krakowskiem Zagłębiu węglowem: Inż. Antoni Schimitzek dyrektor kop. w Sierszy i Radca górn. (ilustracja mapa poglądowa). Z przed laty dwudziestu: Dr. Władysław Szajnocha, prof. uniw. Jagiel. Nabycie przez kraj terenów węglowych W. Ks. Krakowskiego: prof. Leon Syroczyński. Jeszcze w sprawie Krak. Zagłębia węglowego: Inż. Er. Drobniak. Przyczynek do wyjaśnienia granic wschodniej krak. karbonu: Fr. Bartonec (ilustr. szkic sytuacyjny). Węgiel a wyodrębnienie Galicji: Inż Czerlunczakiewicz. W sprawie wykupna terenów węglowych Schlutiusa w Zagłębiu Krakowskiem: Jan Naturski St. Inż górn. Waluta węglowa. Wytwórczość węglowa w Austrji w miesiącu marcu 1918 r. T. F. Borysławski okręg naftowy. Stowarzyszenia górnicze. Sprawy bieżące. Od Redakcji. Redakcja i Administracja: Kraków ul. Pańska 1. Przedpłata roczna 18 k. Numer pojedyńczy 3 k.

— **Loterja dobroczynna.** Towarzystwo Dobroczynne urządza w naszem mieście loterję pieniężną. Cały dochód czysty pójdzie na biednych. Bilety ukażą się w sprzedaży z końcem bieżącego miesiąca. Jak wiadomo, loterja taka urządzona w roku zeszłym przez Tow. Dobroczynności na Sekcję Wzajemnej pomocy, cieszyła się ogromnem powodzeniem.

— **Zarząd Stow. Rozwoju Handlu i Rzemiosł** (ulica Wawel Nr. 3), uprzejmie prosi, wszystkich zamieszkujących w naszem mieście pp: rzemieślników rękodzielników i t. p., którzy prowadzili lub prowadzą samodzielne zakłady, o przysłanie swoich adresów, z podaniem zawodu do kancelarji Stowarzyszenia. Interesantów przyjmują dyżurni członkowie Zarządu i Sekcji codziennie od godz. 6 wieczorem.

— **Sekwestr manufaktury.** W okupacji austrjackiej ogłoszono sekwestr wszelkich wyrobów manufaktury. Zaopatrywaniem ludności w towary łokciowe zajmować się będzie centrala handlowa w Radom'u. Nowe patenty na handel manufakturą wydawane będą tym, którzy handlowali nią przed rokiem 1914 Meldować swe zapasy muszą nawet ci, którzy mają tylko 25 metrów towarów i 10 nowych ubrań.

— **Zabijanie pasorzytów przez mrówki.** Opanowaną przez pasorzyty odzież i bieliznę oczyścić można bardzo szybko bez używania jakichkolwiek środków. Wystarczy mianowicie położyć zawszony przedmiot na mrowisku, a po upływie bardzo krótkiego czasu mrówki oczyszczą go tak gruntownie, jak nie dokona tego najlepsza dezynfekcja, która najczęściej jest kosztowna, skomplikowana i zawsze prawie wpływa niekorzystnie na trwałość dezynfekowanego przedmiotu. Oczyszczona przez mrówki ma jeszcze tę zaletę, że jest prawie przez dłuższy czas zabezpieczona od pasorzytów, które nie znoszą zapachu mrówek, jaki pozostaje w odzieży po zmyciu jej mydłem nawet i zimną wodą.

Uroczystość szkolna.

W dniu 18 b. m. w gimnazjum żeńskim 8 kl. p. Siwikowej odbyła się miła i zarazem podniosła uroczystość: wychowanie gimnazjum, które ukończyły całkowity kurs nauk, otrzymały świadectwa dojrzałości. Uroczystość ta miała przebieg mniej więcej ustalony. A więc maturzystki wysłuchały Mszy św. odprawionej przez ks. prefekta Grzelińskiego, podczas której wszystkie przystępowały do Stołu Pańskiego; Msza zakończyła się treściwem przemówieniem ks. prefekta, zastosowanem do chwili; po godz. 11 maturzystki wraz z całym personelem szkolnym zebrały się w gimnazjum, gdzie przełożona, p. Siwikowa, po ciepłem przemówieniu, wręczyła wychowankom świadectwa z upominkiem w postaci książek.

Jedna z maturzystek p. Irena Junżanka dała wyraz tym uczuciom, które łączyły wychowanki ze szkołą i kierownikami, oraz tym aspiracjom, które w związku ze świtającem odrodzeniem Ojczyzny, stanowią nakaz najświętszy i najwznioślejszy dla młodzieży wogóle, wszczególności zaś dla młodzieży, mającej w przyszłości objąć sterownicze placówki na gruncie pracy narodowej. Przemówienie wychowawczyni p. Grabiańskiej i jednej z młodszych koleżanek, a następnie skromny bankiet w gronie nauczycieli i maturzystek zakończył uroczystość. Na uroczystości obecni byli rodzice.

W pamięci wszystkich uczestników dzień ten zostawi niezatarte wrażenia. Maturzystki rozstawały się ze szkołą, w której zamknęło się wiele niepowrotnych chwil z życia koleżeńskiego, wiele wysiłków i wiele przeżyć młodocianych. Prawdziwem świętem dzień ten był także dla szkoły. To nie był akt oficjalny. Główną treścią i główną wartością jego była szczerość i serdeczność nie w znaczeniu konwencjonalnem, ale prosta i niewymuszona, taka, co wzrusza i ujmuje. To właśnie stanowi tryumf szkoły.

Młodość zawsze ma serce otwarte, nietrudno z niej wykrzesać złote iskry, trzeba tylko chcieć i umieć. Szkoła, która potrafiła takie iskry zapalić, zasługuje, doprawdy, na uznanie.

Obecny.

Z Będzina.

+ **Kursy nauczycielskie.** Ogólno krajowe Zrzeszenie nauczycieli szkół początkowych urządza podczas obecnych wakacji kursy jednomiesięczne w Olkuszu dla nauczycieli ludowych. Koszt utrzymania jednej osoby oceniono na 125 koron. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat w Dąbrowie.

+ **Komisja aprowizacyjna** dla ludności chrześcijańskiej, otrzymawszy większą ilość kartofli, dla ulżenia ogółowi już w bieżącym tygodniu rozpoczęła sprzedaż, na kupony ważne w w tygodniu następnym, t. j. do 30 czerwca.

+ **Z miasta.** Ul. Modrzejowska głośna jest z (trzepania dywanów, pościeli, odzieży etc.) na balkonach. Wszelkie naleciałości z tych betów dostają się zwykle przechodniom. Możeby mieszkańcy tej ulicy trzepanie uskuteczniali w podwórzu.

+ **Spekulacja artykułów pierwszej potrzeby** wzrasta. Ceny najniezbędniejszych produktów, jak: mąki, kaszy, cukru i innych są tak wysokie, iż artykuły te nabywać mogą tylko osoby zamożne.

Z NIWKI.

W niedzielę, 24 b. m. przypada w Niwce doroczny odpust w uroczystość św. Jana Chrzciciela, patrona parafji. Na odpust zwykle przybywają licznie wierni oraz kapłani okoliczni.

Z Siewierza.

Miejscowa komisja wielkiej kwesty z zadania swego wywiązała się doskonale. Program kwesty był bardzo urozmaiconym. W urządzonych widowiskach teatralnych występowali dorośli i dzieci; odegrano wesołe komedyjki, doskonale udały się śpiewy i deklamacje, bawiły urządzone żywe obrazy. Wykonawcy zbierali huczne brawa. Osiągnięto stąd zysku koło 340 marek, wobec 168 rozchodu na muzykę i druki. Loterja fantowa przyniosła 961 marek. Podnieść tu należy zabiegi p. p. Gojbion i Żebrowskich poniesione dla zbierania fantów, których zebrano do 900 różnych przedmiotów. Z cenniejszych stanowiły: pług żelazny dar p. Szymra z Trzebiesławic, lampa, obrazy, kanarek, węgiel, 100 funt. ziemniaków, 37 królików z Trzebiesławic, samowar. Niewylosowane fanty po loterji rozsprzedano. Z kwesty ulicznej i ofiar na listę zebrano 486 mk., ze sprzedaży lemoniady 11 m. 67 fen., sprzedaż broszurek, nalepek i biletów 49 m. 55 f. Wogóle czysty dochód stanowi 62 r. 51 i pół kop., 1476 mk. 3 i pół fenig. i 13 kor. 70 h. Wynik kwesty przeszedł oczekiwania, rezultaty bowiem przewyższają dwukrotnie prawie zeszłoroczne, ku zadziwieniu pesymistów i niechętnych.

Obywatel.

Z Poraja.

Szkolnictwo u nas znajduje się w rozkwicie. Oprócz istniejących gminnych szkół, zostały otwarte również prywatne w Poraju, Jastrzębiu, Kuźnicy, w Piecach Masłońskich i Genżynie, do których licznie uczęszcza dziatwa. Zarząd gminy roztoczył stałą opieką nad biednymi, którzy otrzymują wyznaczoną im zapomogę pieniężną.

Drożyzna artykułów żywnościowych z dnia na dzień wzrasta. Za funt chleba płaci się 75 kop., 1 funt kartofli 22 kop., mąki pszennej 1 rb. 30 k., masła 4 rb., mleka kwarta 25 — 30 k. Słoniny i mięsa zupełnie prawie brak. Jako wojenny żywnościowy artykuł używana jest tu wyka, nabywana w powiecie Częstochowskim po 25 k. za funt. Spożywa się ją po trzykrotnem gotowaniu, organizmy ludzkie nie mogą się jednak do tego nowego pokarmu przystosować.

Pogorzelcy, których tu nie brak, na odbudowę otrzymują od władz niemieckich drzewo z rządowych lasów, za które należność potrącaną im jest przy odbiorze asekuracji ogniowych.

Trąba powietrzna.

Mieszkańcy okolic Wielunia w dniu 2 czerwca, jak piszą do „Gaz. Świątecznej" oglądali podczas burzy ciekawe a rzadkie zjawisko.

Oto chmura, która przy odgłosie grzmotów nadciągała z zimowego zachodu, zaczęła się wydłużać i opuszczać ciemną smugą ku ziemi, jednocześnie zaś pod wsią Radockim Folwarkiem, zaczął się unosić na wzgórzu pod lasem wirujący tuman kurzu, a gdy zwisająca chmura nadciągnęła, połączył się z nią tak, że między obłokami a ziemią utworzył się olbrzymi słup ciemny. Słup ten posuwał się, kręcąc się szybko w kółko, i w powietrzu powstał tak gwałtowny wir, że kamienie porwane z ziemi wylatywały w górę, belki wiatr poroznosił w pole, uniósł wóz w górę i roztrzaskał, a deski z niego i słomę o wiorstę odrzucił.

Drzewa, które ów wir zagarnął, powyrywane zostały z korzeniami. We wsi kilka budowli zostało zniszczonych, a jedna stodoła, wzięta w całości w górę, na części tam została rozerwana i resztki drzewa z niej znaleziono w polu. Ludzie w popłochu uciekali ze wsi.

Doszedłszy do niewielkiego stawu po drodze z Raduckiego Folwarku słup kręcąc się wciąż zawrotnie, przerwał się na dwie części, z których większa cofnęła się ku chmurom, a mniejsza

znikła, rozpostarłszy się na ziemi. Oziminy na drodze, którą słup się posuwał, zostały zniszczone i zbielały. Najstarsi ludzie w tych stronach nie pamiętają podobnego zjawiska.

Wieści ze stolicy.

☐ **Walka ze spekulacją.** Prezydjum komisji do walki ze spekulacją przy Radzie miejskiej zwołuje szereg narad specjalnych dla zbadania przyczyn wywołujacych nadmierne podniesienie cen różnych artykułów. Pierwsza narada w sprawie handlu skórami odbyła się 19 b. m. z udziałem przedstawicieli cechu garbarzy, cechu szewców, delegatów kupieckich i przemysłowców Królestwa Polskiego oraz przedstawicieli magistratu.

Następna narada odbędzie się w sprawie handlu towarami bławatnymi z udziałem przedstawicielami sfer kupieckich.

Z kraju

☐ **Odkrycie rudy.** Firma katowicka, zajmująca się poszukiwaniem rudy, wykryła ją we wsiach Slusarzach i Zwierzyńcu, gminie Opatów, oraz w Kawkach, gm. Panki w pow. częstochowskim.

☐ **Emigracja z Łodzi.** „Lodzer Volksblatt" donosi: Na zasadzie zmniejszenia się liczby kart chlebowych, wydawanych na obecny okres, stwierdzić można, że w przeciągu ostatnich dwu tygodni zmniejszyła się liczba mieszkańców Łodzi, z powodu masowego wyjazdu na wieś i do mniejszych miasteczek, o 40,000 dusz.

Według tych samych danych, opóściło Łódź od świąt Wielkanocnych 80,000 osób. Emigracja ta najbardziej ujawnia się w miejskich szkołach początkowych, z których ubyło już 5,000 dzieci.

☐ **Napad na pocztę.** „Deutsche Warsch. Ztg." donosi: „W nocy z 13 na 14 b. m. niewykryci sprawcy napadli między Kołem a Koninem na pocztę, wiozącą podróżnych. „Opryszkowie dali kilka strzałów i obrabowali jadących z gotówki."

☐ **Rada brzezińska.** Na ostatnim posiedzeniu Rady miejskiej w Brzezinach, w której przeważają żydzi, postanowiono zamknąć sklepy żywnościowe magistratu, który odtąd udzielać ma produktów do sprzedawania prywatnym sklepom, a mianowicie: 3 żydowskim, 2 polskim i 1 niemieckiemu. Dalej uchwalono znieść opłatę, jaką gmina żydowska wnosi za chorych żydów w szpitalach. Natomiast odrzucono projekt zmniejszenia pensji nauczycielom religji żydowskiej.

☐ **Budżet m. Krakowa na rok 1917/8, został już zestawiony.** Jak widać ze sprawozdania dyrektora miejskiej Izby obrachunkowej ogólne dochody wraz z przychodowemi funduszu obrotowego miejskiego wynosiły kor. 16,011,799 64 h., ogólne wydatki kor. 16,691,226 20 b.

OFIARY.

W dniu Imienin ś. p. Wandy Gadomskiej składają na Ochronkę w Zagórzu 25 marek A. Rogalewiczowie.

Tabela nieurzędowa

w 6-em dniu ciągnieniu 5-ej klasy loterji klasowej R. G. O.

Główne wygrane:

Rb. 75,000 22013
4,000 rb. 22824
Rb. **2000** na Nr. 10143
Rb. **1000** Nr. Nr. 3784 10500 14958 16124 20024 22094
Rb. **400** Nr. 5609 14950 20306 20899 20904 25756
Rb. **200** na Nr. Nr. 181 5324 8072 16105 16784 20076 23356
Rb. **100** na Nr. Nr. 76 885 1849 3811 5094 5384 5953 8351 9041 9637 9775 11283 12951 13398 13591 14098 14756 15893 17417 18556 18803 24145 26526 27432 28818 29131

Rozkład jazdy pociągów odchodzących z Sosnowca.

Dworzec Wiedeński

Do Warszawy

Osobowy	— — —	7.07 rano
Pospieszny	— — —	10.57 rano
Osobowy	— — —	6.50 wiecz.
Pospieszny	— — —	11.20 w nocy

Do Ząbkowic

Osobowy	— — —	9.30 rano

Do Częstochowy

Osobowy	— — —	12.06 w połud.
Osobowy	— — —	3 01 po połud.

Do Katowic

Pospieszny	— — —	6.02 rano
Osobowy	— — —	9.10 rano
Osobowy	— — —	12.53 w połud.
Pospieszny	— — —	1.35 po połud.
Osobowy	— — —	7.37 wiecz.
Osobowy	— — —	12 21 w nocy

Dworzec Dębliński

Z Sosnowca do Kazimierza odchodzą

Osobowy	— — —	6.12 rano
„	— — —	3.49 po połud.
„	— — —	8.51 wiecz.

Z Kazimierza do Sosnowca przychodzą

Osobowy	— — —	5.44 rano
„	— — —	2.06 po połud.
„	— — —	6.16 wiecz.

Komisja Żywnościowa

podaje do wiadomości, że z dniem **23 b. m.** biuro, mieszczące się **przy ul. Dęblińskiej Nr. 11**

zostaje przeniesione

ulica Kołłątaja № 10, II piętro.

ADMINISTRACJA uprzejmie prosi Szanownych Abonentów o łaskawe niezwłoczne

uregulowanie zaległej przedpłaty,

w przeciwnym razie będzie **wstrzymane dostarczanie pisma.**

Najdogodniejszy sposób byłby wpłacać należność wprost w biurze Administracji.

Opodatkujcie się pod hasłem „Ratujmy dzieci!"

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF ŁOSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA" ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.